WARSZAWA, 20 PAŹDZIERNIKA 1932 R. ROK DWUDZIESTY PIĄTY, Nr. 20

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ZACHŁANNOŚĆ KAPITAŁU

Stale słyszeliśmy i słyszymy żądania zwrócone do robotników, iż dla dobra państwa i przemysłu, koniecznem jest obniżenie zarobków robotniczych. Gdy płace robotnicze, zostaną zniżone, ceny za towary spadną, zwiększy się wywóz, zwiększy się nabywanie towarów w kraju, fabryki ruszą, kryzys zniknie.

Zarobki robotnicze obniżono. Jednak ceny towarów, wytwarzanych przez kartele nie spadły; rynek wewnętrzny coraz mniej towarów zakupuje, gdyż masy pracujące nie mają środków na zakupy; zagranica, mimo, iż ofiarujemy cały szereg produktów poniżej kosztów rzeczywistych, kupować u nas nie chce, bo ma własne rynki zapchane. Polityka gospodarcza, oparta na zniżkach zarobków mas pracujących — robotników i urzędników — w łeb wzięła na całej linji.

Rząd, ostatnio wszczął akcję w kierunku zniżenia cen towarów. Sam dał przykład, zniżając wyroby monopolu spirytusowego i machorkę. Zniżki te, wywołane częściowo wzrostem tajnych gorzelni i ukrytych plantacji tytoniu, przyniosły bardzo nieznaczną ulgę masom pracującym. Usiłowania rządu, by przemysł i górnictwo skartelizowane zniżyły swe towary — napotkał na opór zorganizowanego kapitału. Kapitał powtarza starą piosenkę o kryzysie, o ciężkich czasach; zamiast zniżyć swe wielce przepłacane towary, bezczelnie zażądał zniżek podatków, taryf kolejowych, no i świadczeń ubezpieczeniowych.

Przemysł skartelizowany w Polsce narzeka na ciężkie czasy. Zniżać cen towarów nie może, ale zato dyrektorom — akcjonarjuszom ma z czego wypłacać krocie tysięcy złotych, gdyż bodaj nigdzie na świecie nie ma tak dogodnych warunków wyzysku jak w Polsce.

Weźmy dla przykładu górnictwo węglowe. Cena tony węgla w Anglji wynosi 30 złotych, w Niemczech 30 zł., w Polsce 37 złotych; wydajność górnika w r. 1929 dawała 1.874 kg. węgla dziennie, w Anglji— 1.395 kg., w Niemczech — 1.557 (Ruhra); 1.775 kg. (Śląsk); płace w Anglji wynosiły 19.92 zł., w Niemczech 17.91 zł., a w Polsce 9.17 zł. Ceny cementu w Anglji były niższe niż w Polsce, a zarobki robotnika polskiego w cementowniach o 72% niższe niż w Anglji. Cukier w Anglji kosztuje 61 gr. za kg., w Niemczech 91 gr., a zarobki robotników w cukrowniach w Polsce są niższe o 53% niż w Niemczech i około 76% niż w Anglji, czysty zysk cukrowników za ostatnie 5 lat obliczają na 650 milj. złotych.

Dodać tu należy, iż wielki przemysł polski, zwłaszcza akcyjny jest w rękach kapitalistów zagranicznych. Udział kapitalistów zagranicznych w spółkach akcyjnych, posiadających zarządy w kraju, wynosił. w końcu 1930 r. — 532 milj. zł., t. j. 83,2%; w spółkach, posiadających zarządy zagranicą udział kapitału w górnictwie wynosił 80,8 milj. zł., w tem zakładowy 37 m. zł., rezerwowy 33,6 i gotówkowy 10,1 m. zł.; widzimy więc, że tu kapitały rezerwowe i gotówkowe znacznie przewyższają kapitały zakładowe, t. j. kapitaliści prócz procentów wyciągnęli z wyzysku robotnika i konsumenta więcej niż włożyli. Na te zyski składały się wielka wydajność pracy robotnika, nędzne jego uposażenie oraz polityka rządów, pozwalająca na grabienie konsumenta w Polsce.

Mimo to, kapitał cen nie chce zniżyć. Zachłanność jego jest tak wielka, iż żąda dla siebie jeszcze dalszych ofiar w postaci zniżenia podatków, taryf kolejowych i zmniejszenia świadczeń robotniczych. Rząd zamiast zmusić kapitalistów do zniżenia cen i tym sposobem ulżyć doli mas, wchodzi w układy z skartelizowanym kapitałem. Świadczenia ubezpieczeniowe są w niebezpieczeństwie; grozi zniżka zapomóg w razie choroby, śmierci, nieszczęśliwego wypadku, braku pracy i t. p.

Rząd, oparty o kapitał obszarniczy i przemysłowy, nie przeprowadzi zniżek cen, nie ukróci wyzysku robotnika i konsumenta. Jedynie rząd, wyłoniony przez masy pracujące, zdoła poskromić zachłanność nienasyconego kapitału. Proletarjat powinien się jednoczyć, by położyć kres wyzyskowi.

A. B.

ETYKA W RUCHU ROBOTNICZYM

„Nie zabijaj"!
„Nie kradnij"!
„Nie czyń drugiemu, co tobie niemiło"!— oto najstarsze przykazania ludzkości, a jednocześnie zasadnicze podstawy **etyki społeczeństw ludzkich.** Im zasady te przestrzegane są silniej przez dane społeczeństwo — tem społeczeństwo to wyżej stoi pod względem etycznym i kulturalnym.

Z przekształcaniem się stosunków społecznych, ekonomicznych i klasowych, kształtuje się i zmienia także poziom zasad etycznych społeczeństw ludzkich w zależności od przewagi tego czy innego elementu klasowego. Przysłowiową stała się „etyka hotentocka", — głosząca, iż „dobrze jest, jeżeli ja zabiorę żonę sąsiadowi, a źle, gdy sąsiad zabiera mi moją żonę",— która to etyka jest synonimem egoizmu i niesprawiedliwości.

Za czasów niewolnictwa wolno było zabić niewolnika, gdyż był on własnością jego posiadacza. A nawet za czasów pańszczyźnianych kara za zabicie „chłopa" przez „pana" była lżejsza niż odwrotnie. W społeczeństwach kapitalistycznych surowo się karze wykroczenia przeciw „świętej własności prywatnej" i cała polityka takiego społeczeństwa nastawiona jest na obronę kapitału.

Z rozwojem jednak zasad demokratycznych i zdobywaniem przez klasę pracującą siły i znaczenia, stosunki te coraz bardziej ulegają zmianom na korzyść właśnie klasy pracującej, a nawet w ostatnich czasach prawodawstwo wielu krajów wzięło w obronę słabego proletarjusza przed zachłanną przemocą Kapitału; naprzykład Sądy Pracy z ławnikami pracobiorców i pracodawców. Ale ta „obrona" zależna jest od tendencyj czynników kapitalistycznych w rządach państw i od postawy klasy robotniczej w danem państwie.

Codziennie jesteśmy świadkami, iż inną jest etyka klas posiadających, a inną etyka robotnicza. W krajach kapitalistycznych rządy z lekkim sercem wywołują wojny o „rynki zbytu" lub „źródła surowców" i pod przykrywką haseł „patrjotycznych" popychają masowo proletarjat miast i wsi do wspólnego mordowania się. Przedstawiciele klas kapitalistycznych w tej mordowni, w znikomej tylko liczbie płacą za błędy swych prowodyrów. Przykazanie „nie zabijaj" jest tylko czczym frazesem. Na konferencji rozbrojeniowej wypłynął wniosek „rozbrojenia moralnego", który może być urzeczywistniony tylko przy ustroju socjalistycznym. Wszelkie konferencje na ten temat są dziś bezprzedmiotowe.

Najbardziej gwałconą przez kapitalistów w stosunku do klasy pracującej jest zasada **„nie kradnij"**, czy to przez niedotrzymywanie umów zawartych z robotnikami, czy to przez bezceremonjalne i dowolne obniżanie płacy, czy też niepłacenie za

czas urlopów — używając przytem teroru w postaci groźby wydalenia z pracy. Kapitaliści wszystkie te przestępstwa uważają za zwykłe „podniesienie rentowności swoich przedsiębiorstw". Kapitaliści nic sobie nie robią z przepisów etycznych z ewangelji o „zatrzymywaniu zapłaty sługom i najemnikom". A dziś, gdy zarobki robotnicze nie są regulowane nieraz przez kilkanaście tygodni, bezczelność tych panów dochodzi do zenitu — oto niektóre firmy, widząc wyczerpanych materjalne swych robotników, proponują im... natychmiastową wypłatę zaległych zarobków za znaczne obniżenie swych pretensyj.

Oto ich „etyka"!

My zaś takie tranzakcje nazywamy — kradzieżą i bandytyzmem.

Przeciwko kapitalistycznemu „prawu do wyzysku" wystąpiła klasa pracująca o „sprawiedliwą zapłatę za pracę".

Jednostka robotnicza, — „wolny najmita", w pojedynkę niezdolny jest do obrony siebie przed wyzyskiem — zawsze zostanie zdeptany przez zorganizowany Kapitał, który ma do swego rozporządzenia cały aparat różnych środków i umie się niemi posługiwać. Ale przeciw przemocy Kapitału robotnicy zorganizowali swą moc klasową w postaci — **klasowych związków zawodowych.** One jedynie dają Światu Pracy możliwość zorganizowania się i siłę do przeciwstawienia się wyzyskowi.

Klasa robotnicza, stwarzając swe organizacje, oparła je na podstawie **własnej etyki i moralności,** zgodnej z ogólnoludzką etyką. Nie dąży ona ani do zabijania swych braci, ani do zabijania swych sąsiadów, nie okrada nikogo, lecz nie da się okradać wyzyskiwaczom, a nawet dąży do takich stosunków, w których „kradzież" będzie niemożliwa ze względu na sprawiedliwy podział dóbr świata.

Jedną z podstawowych zasad etyki klasy pracującej jest — **solidarność robotnicza.** Ona to daje moc i siłę klasie robotniczej w dążeniu do polepszenia swego bytu materjalnego; ona broni jej przed samowolą przedsiębiorców i jego zauszników; ona nakazuje kapitalistom szanować godność ludzką proletarjusza; ona zdobywa prawa dla klasy robotniczej i ona zdobędzie klasie robotniczej należne jej miejsce w świecie. **W. K.**

(Dok. nast.).

FARBY DRUKARSKIE

(Ciąg dalszy).

13. Druk wielobarwny.

Farby normalne pod względem wysychania są tak przygotowane, że po upływie 12 — 14 godz., można bez obawy drukować jedną na drugiej. Jednak właściwości papieru, rodzaj reprodukcyj, wymagających mniej lub więcej farby, jak również temperatura lokalu, mogą czas ten skrócić do 4 — 6 godz., lub przedłużyć do 6 — 8 dni. Dla pewności, dobrze jest zrobić próbne odbitki i, wziąwszy pod uwagę właściwości papieru oraz inne okoliczności, przygotować farbę szybciej lub wolniej schnącą.

Jeżeli wydrukowany kolor pierwszy np. żółty jest za świeży, to przy druku następnej farby czerwonej lub niebieskiej, będą odrywać się małe cząsteczki niedostatecznie wyschniętej żółtej farby, tworząc w zwartem pokryciu na papierze białe plamki, a na kliszach osad. Druk w tych wypadkach wygląda słabo, co powoduje dodanie większej ilości farby. Następstwem zaś tego jest, że farba czerwona lub niebieska rozgniata się na wypełnionych żółtą farbą oczkach siatki, przez co wygląd jej jest za bardzo intensywny i podobny do efektu farb dwutonowych. Papier wilgotny również powoduje rozlewanie się farby; najczęściej czerwonej, podającej składniki rozpuszczalne w wodzie. Druk taki wygląda za czerwono. Również za czerwono wygląda druk, jeżeli klisza czerwona nie pasuje. Na odpowiednio wyschniętym żółtym kolorze, następna farba wygląda żywo i wyraźnie, a na źle wyschniętym ma wygląd zamglony.

Jeżeli z jakichkolwiek powodów szybkość wysychania farby nie była sprawdzona i nakład został już wydrukowany farbą źle schnącą, to nie pozostaje nic innego, jak odczekać aż druki wyschną, albo pokryć je cienką warstwą talku z domieszką 5 — 10% proszku sykatywy, a następnie starannie oczyścić. Pomaga również lekkie powtórne zadrukowanie dobrze schnącym pokostem.

Farba żółta (chrom), dobrze schnąca, po nadmiernem przedłużeniu normalnego odstępu czasu, między jednym a drugim drukiem, zasycha tak bardzo, że nie przyjmuje następnej farby. Pomóc sobie można w tych wypadkach, ścierając mocno miękkim suknem powierzchownię druku; jednak wygodniejszym i szybszym środkiem, jest powtórne zadrukowanie słabym pokostem czyli odświeżenie.

Przy zamawianiu farb, należy brać pod uwagę, że siatka klisz rozjaśnia farbę. Jeżeli dana robota ma być wykonana z klisz siatkowych, a wzór wykonany jest innym sposobem, to należy zamawiać farby cokolwiek ciemniejsze jak na wzorze.

14. Gotowe farby — bronzy.

Farby - bronzy gotowe do druku, któreby dałyby ten sam efekt, co bronzy w proszku, nie istnieją. Przyczyną tego jest, że cząsteczki metalu tracą swój połysk w pokoście, którym są związane. Bronzy w proszku przylegają do farby tylko jedną stroną; druga wierzchnia, posiada niczem nie przyciemniony połysk, pozatem wytwórnie farb, chcąc uczynić farbę-bronzę jaknajbardziej podatną do druku, używają do niej jaknajdrobniejszego proszku.

Celem uzyskania zadawalniającego efektu, należy zwracać baczną uwagę na dobór papieru. Odpowiednie są papiery wchłaniające farbę jak: chromo i kunstdrukowe o zwartej, nieporowatej powierzchni. Przy druku na papierach zwyczajnych lub okładkowych, drukuje się dwa razy, albo robi się poddruk specjalną farbą (Mordant). Poddruk robi się w celu zwiększenia zdolności papieru do przyjmowania farby - bronzy. Farbę - bronzę drukuje się na poddruku na świeżo. Przy większych nakładach używa się dwie maszyny: jedną do poddruku, drugą do bronzy.

Przy druku farbą - bronzą, należy unikać wszelkich dodatków, pokostów i t. p.; natomiast jeżeli papier tego wymaga, można dodać trochę, wolnej od tłuszczu sykatywy.

Również pożądanem jest zupełne przygotowanie maszyny do druku, przed rozpoczęciem druku, gdyż puszczenie maszyny odrazu możliwie najszybszym biegiem, daje dobre rezultaty.

Przy małych nakładach używa się farbę - bronzę w tych wypadkach, gdy złoty kolor ma być drukowany jako ostatni lub przedostatni kolor, przy robotach wielobarwnych, lub gdy na farbę - bronzę ma być nadrukowany czarny lub inny kolor. W obydwóch wypadkach, użycie proszku bronzu przyczyniłoby wiele trudności lub byłoby zupełnie niemożliwe.

Bardzo ważnem — przy druku bronzą— jest dokładne ustawienie walców. Walce nie mogą być za miękkie i powinny być tak wysoko ustawione, aby zaledwie dotykały do formy. Dla pewności dobrze jest zaklinować z obu stron formy, sztegi o wysokości pisma.

ŚWIĘTO PRACY

50-lecie pracy zawodowej kol. A. Drewniaka przewodniczącego Sekcji Introligatorów we Lwowie.

W niedzielę, dnia 9 października b. r. Lwowska Sekcja Introligatorów naszego Związku obchodziła bardzo uroczyście 50-lecie pracy zawodowej swego przewodniczącego, kol. *Antoniego Drewniaka.* Do uroczystości tej przyłączył się również Oddział Lwowski oraz wszystkie organizacje zawodowe i polityczne Lwowa, oddając cześć półwiekowej intensywnej pracy towarzysza, którego całe życie poświęcone było nietylko ruchowi zawodowemu, ale i ogólno-robotniczemu.

Kol. Antoni Drewniak urodził się 3 maja 1864 we Lwowie. Wstąpił do praktyki w r. 1877; został wypisany na towarzysza kunsztu introligatorskiego dnia 1 października 1882 r. W następnym roku udał się w podróż celem uzupełnienia swoich wiadomości zawodowych i poznania świata. Zwiedził większe miasta ówczesnej Austrji, Węgier i Niemiec, pracując w różnych zakładach.

Po powrocie do Lwowa, Jubilat zaprzęga się do pracy w ruchu organizacyjnym.

Pierwszą formą organizacji introligatorów na gruncie Lwowa było „Zgromadzenie Towarzyszy", a przy niem Korporacyjna Kasa Chorych. W tych pierwszych organizacjach introligatorskich, założonych w r. 1886, kol. Drewniak bierze bardzo aktywny udział. W r. 1896 zostaje wybrany przewodniczącym Kasy Chorych.

W r. 1899, po zatwierdzeniu statutów, powstał Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Introligatorskich we Lwowie. Kol. Drewniak, jako jeden z założycieli, zostaje wybrany do Komisji Rewizyjnej, a już w r. 1901 obejmuje przewodnictwo Związku, które, po krótkich przerwach, dzierży po dzień dzisieszy.

W międzyczasie kol. Drewniak pełnił funkcje urzędnika Korporacyjnej Kasy Chorych, a po wcieleniu jej do ogólnej Kasy Chorych, został urzędnikiem tejże — pracując równocześnie w swej organizacji zawodowej.

Za jego inicjatywą lokalny Związek Introligatorów przyłączył się w r. 1922 do Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

Kol. Drewniak nie ograniczał swej działalności tylko do organizacji zawodowej. Pracuje on również w organizacji politycznej. Będąc od swej najwcześniejszej młodości członkiem Partji Socjalno - Demokratycznej, a później Polskiej Partji Socjalistycznej, brał on bardzo czynny udział w jej pracach, zajmując ważne i odpowiedzialne stanowiska w Komitetach partyjnych, w Radach Robotniczych, a od r. 1919 w Radzie miejskiej.

Jak z powyższego widzimy, pięćdziesięciolecie pracy Jubilata było nieprzerwanem pasmem pracy tak w ruchu zawodowym, jakoteż

i politycznym. Przez cały przeciąg owej pracy Jubilat położył nieocenione zasługi nietylko dla swego zawodu, ale i dla całego ruchu robotniczego na terenie Lwowa.

To też uroczystość jubileuszowa dnia 9 października, zakrojona tylko na święto introligatorów — przemieniła się żywiołowo w manifestację całego proletarjatu Lwowa. Wzięli bowiem w uroczystości udział liczni przedstawiciele wszystkich zawodów i partyj politycznych, polskiej i ukraińskiej, oraz stowarzyszeń kulturalno-oświatowych.

**

Ograniczymy się tylko na krótkiem podaniu przebiegu tej uroczystości:

Do przepełnionej sali „Ogniska", o godzinie 11-ej przed południem wprowadzono Jubilata, którego obecni powitali hucznemi oklaskami. Chór Drukarzy, pod batutą prof. Kinalskiego, odśpiewał uroczystą kantatę na cześć Jubilata. Imieniem Związku Introligatorów kol. Alojzy Safał zagaił Akademję, podnosząc w swem przemówieniu ważniejsze momenty z życia Jubilata, poczem wraz z życzeniami wręczył mu pięknie wykonaną teczkę adresową. Po oddeklamowaniu wiersza, poświęconego Jubilatowi p. t.: „Walka codzienna o wolną pracę" (pióra kol. Stan. Szczęścikiewicza), przez kol. R. Luksównę — nastąpiło odsłonięcie portretu Jubilata, pendzla art.-malarza K. Skurskiego. Chór Robotniczy, pod dyr. R. Kuklewicza odśpiewał „Cześć pracy" oraz kilka innych utworów, poczem nastąpił długi szereg przemówień delegatów.

Pierwszy zabrał głos przewodniczący O.K.R. PPS., redaktor i radny m. tow. J. Szczyrek, który w dłuższem przemówieniu zobrazował działalność Jubilata na niwie zawodowej i politycznej. Drugi przemawiał przedstawiciel Ukraińskiej Partji Soc.-Dem., radny miasta Lwowa, tow. dr. W. Temnicki. Imieniem Okr. Komisji Związków Zawodowych przemawiał tow. Pieniaga, a imieniem Zarządu Głównego Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zew. w Polsce oraz imieniem Lwowskiego „Ogniska" przemawiał przewodniczący kol. A. Kusyk, wręczając Jubilatowi upominek od Zarządu Głównego. Następnie popłynął cały szereg przemówień (około 30) od różnych Związków zawodowych i kulturalno-oświatowych Lwowa, nacechowanych oddaniem Jubilatowi, uznaniem dla jego pracy oraz serdecznemi życzeniami długiej jeszcze pracy na dotychczasowych posterunkach. M. in. złożył hołd Jubilatowi imieniem Cechu mistrzów introligatorskich p. A. Semkowicz, podnosząc jego zasługi około rozwoju sztuki introligatorskiej; tow. J. Kusznic imieniem Centr. Komisji Związków Zawodowych; tow. Lisiewicz, jeden z najstarszych weteranów ruchu zawodowego i politycznego we Lwowie, imieniem Związku Urzędników Ubezp. Społ.; kol. L. Schultz imieniem Klubu Maszynistów Drukarskich; tow. J. Kruszelnicki imieniem Sekcji Personelu Pomocniczego; tow. Mikusiński imieniem Związku Chemi- i Litografów i wielu innych.

Ostatni przemawiał wzruszony Jubilat, dziękując za zgotowaną mu owację. W swem przemówieniu skreślił on krótką historję ruchu robotniczego w ostatniem półwieczu, a którego był jednym z czynnych działaczy. Zapewnił w końcu, że w ruchu tym pracować nie przestanie, dokąd mu tylko zdrowie i siły pozwolą.

Po koncercie Koła mandolinistw „Typografja", pod kierownictwem tow. St. Tkaczyka, nastąpiło odczytanie kilkudziesięciu telegramów i pism gratulacyjnych, m. in. od Zarządu Głównego z Warszawy, od Zarządów prawie wszystkich naszych Oddziałów i Filij, od Związku Introligatorów w Wiedniu i Berna, od Zarządów Zw. Introligatorów w Krakowie, Poznaniu i t. d., od Redakcji „Polskiej Gazety Introligatorskiej", od różnych Cechów, od Ukraińskiej Komisji Zawodowej, wreszcie od przyjaciół i t. d. Burzą oklasków przyjęto telegram od sędziwego wodza proletarjatu, tow. Ign. Daszyńskiego i od władz P. P. S.

Święto zakończyło się odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru, poczem nastąpiła wspólna fotografja.

Uroczystość powyższa była żywiołową manifestacją proletarjatu lwowskiego, który oddał hołd i cześć dla półwiekowej pracy jednego z najleszych swych towarzyszy.

LISTY Z POZNANIA

I.

Koniecznem jest poruszanie pewnych zagadnień politycznych czy choćby nawet religijnych, a w wysokim stopniu klasy robotniczej tyczących; dowodem tego prowadzona ostatnio na łamach „Wiad. Graf." wymiana zdań, w której starły się niejako dwa prądy: klerykalno-narodowy i socjalistyczny. Dwa światopoglądy, z których pierwszy, będący zmierzchem bogów wszechwładztwa kapitalistycznego, zaś drugi odnieść mający w najbliższej przyszłości zwycięstwo, wprowadzając nowy ustrój społeczny. Do zwycięstwa tego — do socjalizmu — dąży klasa robotnicza całego świata, a również i Polski. Będzie to zwycięstwo nad reakcją, nad krzywdą i niesprawiedliwością; zwycięstwo prawdy nad kłamstwem — światła nad ciemnotą.

Jednak, jak widzimy, nie wszystkim przemawia taki światopogląd do przekonania. Są bowiem jednostki, które w swem demagogicznem zaślepieniu są jakby nieczułe na wszystkie te krzywdy, jakie wokół nas się szerzą i jakby ślepe na nierealność swych programów, stawiają i Bogu świeczkę i djabłu ogarek.

Nie chcę i nie mam zamiaru polemizowania z żadnym z autorów zamieszczonych ostatnio artykułów. Chcę tylko podkreślić, że tak słusznie, jak kolega W. K. zarzuca obskurantyzm jednym, tak niesłuszną z tego właśnie względu była odpowiedź pod adresem, nie chcę sądzić, ale wszystkich kolegów z Poznania. Bowiem i tutaj mamy świadomych swych dążeń i celów kolegów, którzy tak samo wyzwolenie klasy robotniczej w socjalizmie widzą i kto wie, czy nie są w większości, a którzy nie dadzą się złowić na żadne bogo-ojczyźniane hasełka współpracy z kapitałem, znając jego fałsz i obłudę.

Tym zaś, którzy tego zrozumieć nie chcą, zalecałoby się zrewidować swe postępowanie i spojrzeć śmiało prawdzie w oczy.

Zarobki nasze, mimo wzrostu drożyzny przy równocześnie tendencyjnych wykazach Komisji Stat. maleją z miesiąca na miesiąc, przysparzając coraz to większe zyski naszym kapitalistom drukarskim. Równocześnie stają się łakomem pożądaniem właścicieli w innych ośrodkach, którzy chcieliby je u siebie wprowadzić, co im się jednak, dzięki zdecydowanej i męskiej postawie tamtejszych kolegów, nie udaje. Wynika z tego, że mimo najszczerszej z naszej strony z kapitalistami współpracy, przy rzekomo równoczesnem ich „chrześcijańskiem" zrozumieniu potrzeb ludzkich, niczego się od nich spodziewać nie możemy. Bo tak, jak świat pracy domaga się sprawiedliwego oraz równego podziału dóbr doczesnych pracą rąk jego wytworzonych, tak kapitał mimo przykazania Chrystusa — „miłuj bliźniego swego, jak siebie samego" — dąży do tego, by z robotnika stworzyć stojącego poza wszelkiem prawem i przykazaniem „niewolnika-parjasa".

Że zaś kapitał do takiej roli nas już zepchnął, świadczą o tem fakty, z których chociaż na jeden zwrócić należy uwagę, nie mówiąc już o niszczeniu zboża, kawy, bawełny oraz innych produktów przy równoczesnem istnieniu miljonowych rzesz głodnych i obdartych bezrobotnych. Kiedy w lipcu r. b. 25-cio tysięczna armja bezrobotnych weteranów wielkiej wojny domagała się w Waszyngtonie (Stan. Zjedn.) godziwego i ludzkiego zapewnienia bytu, rozpędzono ją ogniem, gazami i karabinami. I takiej zbrodni dopuściła się cywilizacja XX. wieku w kraju demokratycznym, lecz nawskroś kapitalistycznym. A weterani walczyli tak, jak i my nie o żadne nasze ideały, lecz o interesy kapitału, który gromadzi wszelkie bogactwo, z czego robotnikom tylko okruszyny w postaci nikłych i niewystarczających ubezpieczeń socjalnych się dostały. Z taką zaś bezwzględnością postępuje kapitalizm w całym świecie. Bo chociaż niejeden naród w wojnie tej zdobył swą niezależność polityczną, to jednak klasa robotnicza w tem silniejszą niewolę tej reakcji popadła, a wszystkie rządy są mniej lub więcej zakonspirowanemi — pod maską jawnej, czy ukrytej dyktatury, faszyzmu, hitleryzmu, czy wreszcie demokratyzmu — rządami kapitalistycznemi.

Z tego też względu wszelki przejaw myśli uświadomionego proletarjusza, zmierzający do wyswobodzenia z tego jarzma, powitać należy z radością, albowiem jest to oznaką przebudzenia się klasy robotniczej, zwiastujący lepsze jutro. Zatem nie wolno jest nikomu z nas wstrzymywać biegu zegara wieków, na którym wybić ma w niedalekiej przyszłości godzina wolności z pod jarzma i ucisku bankrutującego ustroju kapitalistycznego. Kto bowiem nie idzie naprzód, cofa się wstecz, co niestety na terenie naszym ma miejsce, a zatem słuszny spotyka nas zarzut „obskurantyzmu". **C.**

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Protokół z VI posiedzenia Zarządu odbytego we czwartek, dnia 11 sierpnia 1932.

(Spóźniony z powodu zaginięcia rękopisu).

Obecni kol.: Morawiecki Wł., Koczub W., Kruczkowski J., Wesołowski J., Butwin K., Marszałek E., Szybiński St., Hajduk W., Neider L., Watras K., Stankiewicz J., Zychal Józef, Wolański K., z Sekcji Skł. Masz. Moniczewski J. Nieobecni uspr. kol.: Jabłoński F., Wolas St., Wołek Wł. i Radosz E.; nieuspr. kol. Łyszczarz Fr.

Kol. Morawiecki Wł., przewodnicząc w zastępstwie kol. Jabłońskiego, zawiadamia o konferencji u p. Telza, na której przedłożono p. Telzowi rachunek za prowadzenie Biura Pośr. Pracy i projekt Cennika, przerobiony z Cennika austrjackiego i uzupełniony na podstawie polskich ustaw.

Następnie załatwiono wpływy:

Na podstawie zawiadomienia Oddziału warszawskiego, że kol. Habina Czesław przybył do Warszawy i pracuje w Głównej Drukarni Wojskowej, skreślono go z listy członków Stowarzyszenia. Co do skreślenia go z listy członków Związku, porozumiemy się z Oddziałem Warszawskim. Podania kol.: Knapika L. o zapomogę chorobową; Jankowskiego Jana o zezwolenie na wyjazd, Krudowskiego J. o zwolnienie z wpłacenia 4 wkładek z powodu bezpłatnego urlopu; Bednarczyka Z. o zezwolenie na spłacanie zaległych wkładek po 10 zł. tygodniowo w czasie od 27.VIII do 29.X b. r.; Grechowicza K. o zezwolenie na płacenie wkładek co 2-gi tydzień z powodu niskich zarobków w obcym zawodzie; Czadera M. o zezwolenie na wyjazd i Koerbla E. o zapomogę regulaminową — załatwiono przychylnie. Podania kol. Popiołka Wł. o zezwolenie na wpłacanie wkładek co 2-gi tydzień i kol. Lacha St. z Sanoka o udzielenie kondycji chwilowej w Krakowie — załatwiono odmownie.

Zapomogi doraźne przyznano kol.: Bobkowi E., Chrzanowi A., Dackowowi Al., Głowackiemu Fr., Goldsteinowi J., Janocie A., Kwiatkowskiemu W., Jurgowskiemu St., Kołtonowiczowi A., Kosowi K., Kostrzowi A., Kozłowskiemu K. (junj.), Kirschnerowi H., Kubali M., Nowakowi J., Oprychowi J., Pelczarowi L., Preinlowi J., Siewierskiemu St., Siwcowi Z., Stoklińskiemu W., Vorsteherowi A. D. i Ziżce St. — na 3 miesiące. Kol. Galatowi St. na 2 miesiące. Kol. Nowogrodzkiemu Fr. i Wittichowi M. na jeden miesiąc.

Przyjęto do Związku i Stowarzyszenia kol.: Gałasia Piotra i Nowaka Bolesława, składaczy z druk. I. K. C., Dobrzańskiego Jana (junj.), Marszałka Zbigniewa i Michalaka Jana, składaczy z druk. U. J. (jako nowowypisanych), oraz kol. Drabika Kazimierza, składacza masz., jako powtórnie przystępującego.

Po załatwieniu spraw lokalnych, posiedzenie o godz. 10 w nocy.

Protokół z X posiedzenia Zarządu odbytego we czwartek dnia 29 września 1932.

Obecni kol.: Jabłoński F., Koczub W., Wesołowski J., Butwin K., Marszałek E., Szybiński St., Wolas St., Wołek Wł., Hajduk W., Watras K., Stankiewicz J., Radosz E., Zychal Józef, Wolański K.; z Sekcji Skł. Masz.: Moniczew-

ski J.; z Sekcji Pers. Pom. tow. Marek; z Komisji Kult.-Oświat. kol. Zabłocki M. Nieobecny kol. Łyszczarz Fr.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego uczczono przez powstanie pamięć ś. p. kol. Kosickiego Pawła, jubilata, inwalidy, zmarłego dnia 22/9 b. r.

Po przyjęciu do wiadomości protokółu i sprawozdania z działalności Prezydjum, załatwiono wpływy:

Podania kol.: Buchsbauma Izaaka o zezwolenie na wyjazd do Jasła i Habiny Eug. o zezwolenie na zaleganie z wkładkami — załatwiono przychylnie. Podania kol.: Wolwendera R. o prolongatę terminu spłaty zaległych wkładek; Dackowa Ant. zalegającego z wkładkami, o zapomogę; oraz p. Topińskiej Marji o zapomogę chorobową dla męża Karla, zalegającego z wkładkami — załatwiono odmownie.

Zapomogi doraźne na miesiąc październik przyznano kol.: Glaserowi J., Kolberowi St. i Wittichowi M. Odmówiono zapomogi kol. Malandwiczowi T.

Skreślono z listy członków Związku kol. Habinę Czesława.

Następnie kol. Jabłoński zgłasza swoją rezygnację z mandatu prezesa Oddziału Związku i Stowarzyszenia, kol. Morawieckiego Wł. z mandatu wiceprezesa i kol. Kruczkowskiego J. z mandatu skarbnika tychże. Po obszernej dyskusji Zarząd rezygnacji nie przyjął do wiadomości, wzywając tych Kolegów do zatrzymania mandatów.

Termin Nadzw. Walnego Zgromadzenia ustalono na dzień 9 października b. r. godz. 10 i pół z nast. porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu; 2) Wnioski Zarządu; 3) Wybory uzupełniające do Zarządu; 4) Wnioski i interpelacje.

Po załatwieniu szeregu spraw lokalnych posiedzenie zakończono o godz. 11.15 w nocy.

Z ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO.

WYCIĄGI Z PROTOKUŁÓW POSIEDZEŃ ZARZĄDU ZWIĄZKU.

Z dnia 9 sierpnia 1932 r.

Zarząd Związku ukonstytuował się następująco: przewodniczący — kol. Bauman, sekretarz — kol. Kiwilszo, skarbnik — kol. Markuszewski. Ponieważ kandydaci na zastępców przewodniczącego — kol. kol. Urbanowicz K. i Wołejko G. otrzymali jednakową ilość głosów, wybory zastępcy przewodniczącego odłożono do następnego posiedzenia Zarządu, na które uchwalono zaprosić kolejnego kandydata, kol. Piekarskiego St. na miejsce kol. Uselisa.

Prośbę kol. Masiukiewicza o wysłanie do drukarń list dobrowolnych składek rozpatrzono przychylnie. Podanie kol. Rurowicza o wydanie pożyczki zwrotnej rozpatrzono przychylnie. Uchwalono pożyczkę zwrotną w sumie 15 zł.

Z dnia 30 sierpnia 1932 r.

Drogą tajnego głosowania, większością głosów, zastępcą przewodniczącego wybrano kol. Piekarskiego St.

Przystępując do spraw organizacyjnych, kol. Bauman podał do wiadomości, iż na skutek uchwały Ogólnego Zebrania wysłane zostały pisma oraz deklaracje do drukarń „Dziennika Wileńskiego" i Zawadzkiego, na które pracujący w tych zakładach do tej pory nic nie odpowiedzieli; co uważać należy, iż nie chcą przystąpić do organizacji.

Stan organizacyjny w ogólnym zarysie przedstawia się bardzo źle, gdyż z powodu zaniedbywania obowiązków oraz lekceważenia spraw organizacyjnych przez kolegów pracujących, jesteśmy bezsilni do odparcia jakiegokolwiek bądź ataku ze strony pracodawców, dowodem czego jest ostatnia obniżka zarobków przy gazetach „Słowo" i „Dziennik Wileński" oraz wymówienie pracy wszystkim pracującym w druk. Latour'a, również w związku ze zniżką. Po dłuższej dyskusji nad ogólną sytuacją organizacyjną uchwalono wysłać pismo do Zarządu Głównego z prośbą przysłania delegata do Wilna.

W sprawie zaległości kol. Markuszewski oświadczył, iż takowe z tygodnia na tydzień wzrastają. Pracownicy w drukarni Archidjecezjalnej nie płacą wcale, natomiast bardzo nieregularnie opłacają wkładki ze „Słowa" oraz z drukarni „Lux". Z powodu niepłacenia wkładek — brak jest pieniędzy na wypłacanie zapomóg regulaminowych, na które wycofuje się stopniowo ostatnią pozostałą w banku gotówkę.

W sprawie niepłacenia wkładek przez kolegów z drukarni „Lux" głos zabierał kol. Nicholm, dowodząc, iż niepłacenie takowych spowodowane jest niewypłacaniem przez administrację drukarni należnych zarobków.

Po dyskusji uchwalono wysłać do wszystkich drukarń przypomnienie o regularnem opłacaniu wkładek członkowskich z zawiadomieniem, iż zalegających z 5-ma wkładkami kolegów Zarząd Związku będzie wykreślał z listy członków, o ile od najbliższej wypłaty począwszy, nie rozpoczną regularnie je opłacać, a nazwiska wykreślonych ogłosi w „Wiadomościach Graficznych".

Z dnia 13 września 1932 r.

Kol. Markuszewski podał do wiadomości, iż pomimo wysłanego do kolegów pracujących przypomnienia o regularnem opłacaniu wkładek, koledzy pracujący nie zastosowali się do tego, za wyjątkiem drukarni „Znicz", Państwowej, „Ruch" i Latour'a, od których wkładki członkowskie wpłynęły do kasy związkowej. Z drukarni „Lux" w dalszym ciągu nie wpływa nic, a niepłacenie wkładek koledzy tam pracujący motywują nieotrzymywaniem wypłat. W ogólnej dyskusji nad sprawą zaległości Zarząd Związku uchwalił przytrzymywać się regulaminu, oraz uchwał Ogólnego Zebrania.

Przechodząc do następnego punktu porządku dziennego, po obszernem omówieniu oraz dyskusji nad sprawami organizacyjnemi, wynikłemi z powodu odseparowania się od Związku niektórych drukarń, co spowodowało osłabienie Organizacji i poderwanie jej autorytetu, Zarząd Związku jednogłośnie uchwalił wykreślić z listy członków w pierwszym rzędzie wszystkich pracujących w drukarni „Dziennika Wileńskiego" za wyjątkiem kol. E. Bodacha, oraz nazwiska wykreślonych ogłosić w „Wiadomościach Graficznych". Na mocy powyższej uchwały wykreślono z szeregów organizacji z zastosowaniem jaknajściślejszego bojkotu koleżeńskiego następujących pracowników w drukarni „Dz. Wil.": *Dołęgowski Henryk, Rakowski Władysław, Ostaniewicz Bolesław, Roman Józef, Jurewicz Kazimierz, Mrozowski Konstanty, Karpowicz Witold, Ambroziak Michał, Błażewicz Leon, Ciechanowicz Piotr* i *Koziełło Władysław.*

W sprawie oszczędności w wydatkach administracyjnych, kol. Bauman oświadczył, iż w myśl uchwały Ogólnego Zebrania, Zarząd Związku poczynił następujące oszczędności: Na skutek obopólnego porozumienia się z właścicielem domu p. Churginem, obniżono czynsz komorny o 20 złotych miesięcznie. W sprawie podatku od lokalu za rok 1932 złożone zostało do Magistratu m. Wilna podanie o umorzenie takowego, na które Związek nie otrzymał jeszcze odpowiedzi.

Następnie kol. Bauman otworzył dyskusję nad sprawą uposażenia funkcjonarjuszów Związku, mianowicie: kol. Markuszewskiego, który otrzymuje wynagrodzenie tygodniowe 10 zł. i kol. Kiwilszy, wynagrodzenie którego wynosi 17 zł. tygodniowo.

Po obszernej dyskusji nad tą sprawą, Zarząd Związku jednogłośnie uchwalił dotychczasowe wynagrodzenie pozostawić w tej samej wysokości, uważając, że wynagrodzenie ich nie jest wygórowane.

Zaproszony na posiedzenie Zarządu kol. Pławski w sprawie ciążącego na nim długu w sumie 89 zł. 25 gr. z tytułu b. bibljotekarza, oświadczył, iż dotychczas nie był w stanie uiścić swego długu z powodu nieotrzymywania należnych mu zarobków. W najbliższej przyszłości spodziewa się otrzymać większą sumę swych należności, co da mu możność wywiązania się z tego długu.

Z dnia 27 września 1932 r.

Jednogłośnie uchwalono, poczynając od najbliższej soboty, dnia 1 października r. b., rozpocząć urządzanie w lokalu Związku sobótek z bufetem o własnym zarządzie.

W sprawie długu naszego Oddziału do Centrali z tytułu %% od wkładek oraz funduszu podróżnego za rok 1931 i 1932 uchwalono wysłać pismo, przedstawiając krytyczny stan finansów Oddziału oraz ogólną sytuację naszej organizacji, co jest jedyną przyczyną niespłacenia długu.

Uchwalono na następne posiedzenie Zarządu zaprosić wszystkich kolegów, pracujących w drukarni „Lux", w sprawie niepłacenia przez nich wkładek członkowskich.

Sprawozdanie Banku Ziemskiego, jako perjodyczny dodatek do „Słowa" ma być wykonany w drukarni „Lux", dokąd na zlecenie administratora „Słowa" stawili się kol. Dawdo i Orłowski, proponując kierownikowi drukarni „Lux" swe usługi w wykonywaniu powyższej roboty.

Po dyskusji nad tą sprawą Zarząd Związku, biorąc pod uwagę, że samowolne angażowanie się do pracy na warunkach Związkowi nieznanych, może zaszkodzić ogółowi drukarzy, a przedewszystkiem kolegom, pracującym na miejscu, uchwalił zażądać wyjaśnień od kol. Damdy na następnem posiedzeniu.

W sprawie przyjmowania do Związku bezrobotnych, którzy pracowali na warunkach niecennikowych, jednogłośnie uchwalono: „Każdy, kto pracuje na warunkach niecennikowych, a po utracie pracy będzie miał chęć należenia do Związku, winien złożyć podanie. O ile zaś, na skutek złożonego podania, będzie przyjęty do Związku, zostanie wpisany na listę, jako nowy członek, bez korzystania z pracy czasowej".

W sprawie kolejki do pracy czasowej bezkondycyjnych, wyłamujących się z ogólnych praw Związku, jednogłośnie uchwalono: „Bezkondycyjni, którzy poszli do pracy na własną rękę i pracowali na warunkach niecennikowych przy gazecie „Echo Wilna", tracą prawo do pracy czasowej".

Z MIĘDZYNARODOWEGO SEKRETARJATU DRUKARZY

Na posiedzeniu Rady Sekretarjatu przyjęto do wiadomości, iż terytorjum Rumunji i Węgier zostało otwarte dla podróżnych. Nasi członkowie nie mogą korzystać z tego otwarcia granic, gdyż terytorjum Polski jest zamknięte.

Związek Norweski w dn. 1 października obchodził Jubileusz 50-lecia swego założenia.

W dniu 14 października odbył się XVII Zjazd Zw. Druk. w Madrycie, pierwszy po rewolucji.

Ruch cennikowy w Jugosławji trwa jeszcze. Obrady prowadzą się przeważnie nad drugorzędnemi punktami. Zdecydowano, iż funkcjonarjusz Sekretarjatu uda się do Jugosławji.

Organizacja Drukarzy Węgierskich zwołuje na dzień 30 października Zjazd delegatów do Budapesztu.

Rada przyjmuje do wiadomości uchwałę Międz. Biura Pracy o 40 godzinnym tygodniu pracy i postanawia w odpowiednim momencie poprzeć wystąpienia o wprowadzenie skróconego tygodnia pracy.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6 I PIĘTRO — KONTO PKO. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE. — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Nr 441 Odbito w drukarni „Robotnik", Warecka 7.